OPIEKUN MŁODZIEŻY



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“

Rok XI. Nowemiasto, dnia 20 lutego 1934. Nr. 4

Zygmunt Krasiński.

Psalm Nadziei.

(Wyjątek)

Polsko, Polsko! grób twój tylko
Był kołyską nowej zorzy,
Wśród wieczności jedną chwilką,
W której począł się dzień Boży!
Czas już zedrzeć z wieku chmurę!
Idącego Pana chwalmy!
Rzucać palmy — rzucać psalmy!
Kwiaty na dół — pieśni w górę.
O! rzucajcie pieśni, kwiaty!
Oto idzie, idzie Pan,
A nie smętny, jak przed laty,
Wolny cierniów, gwoździ, ran,
Przemieniony — z niebios szczytu,
Z nad wszechświata gwiezdnych ściar
Jak widnokrąg wszechbłękitu,
Ku nam spływa, spływa Pan!

O, ten błękit pijcie duszą,
A wam wszystko zbłękitnieje!
Choć was męczą, choć was k[illegible]
Uwierzycie w mą nadzieję!
Niech was darmo nie przestrasza,
Ze dziś podłość górą wszędzie!
Z wiary waszej wola wasza,
Z woli waszej czyn wasz będzie!
Nie powróci stara klęska!
Duchom, duchom triumf dan!
Oto idzie moc zwycięska,
Panujący idzie Pan!
Dość już długo, dość już długo
Brzmiał na strunach wieszczów żal!
Czas uderzyć w strunę drugą,
W czynów stal!

W rocznicę zgonu poety serca i wiary.

Dn. 23 lutego rb. upływa 75 lat od chwili śmierci w Paryżu Zygmunta Krasińskiego, jednego z wieszczów narodu, twórcy „Nieboskiej Komedji, Irydjona, Przedświtu, Psalmów Przyszłości".

Krasiński, poeta serca i głębin ludzkiej duszy, wprost patrzał w niebo i stamtąd zasłyszane duchem wieszczym idee chciał przenieść na ziemię, chciał wzrokiem orła przeniknąć przyszłość i zedrzeć z niej zasłonę tajemnicy. Pragnął on niebo ściągnąć na ziemię, uczynić z niej rajskie królestwo aniołów, usunąć z serc ludzkich brud, chciwość i nienawiść, a wpoić miłość bliźniego.

Był nawskroś chrześcijaninem. Przecudna trójca cnót chrześcijańskich: wiary, nadziei i miłości splotła się w jego duszy tak harmonijnie, iż Krasiński podobniejszym jest do jednego z apostołów Chrystusowych, aniżeli do poetów XIX w.

Idee religijne i narodowe triumfują w nierozerwalnym związku w poezji Krasińskiego, podobnie jak u Skargi. Jak Sienkiewicz w „Quo Vadis", tak Krasiński w „Nieboskiej Komedji" przedstawił zwycięstwo i triumf idei Chrystusowej.

Dochowały się przedśmiertne listy jego. I jak wieszczy testament brzmią ostatnie słowa ostatniego listu do przyjaciela:

„....Drogi mój, masz zdanie moje; in hoc signo vinces, reszta nie zda się na nic. Kto z Bogiem, z tym Bóg" !

Tak umierał wielki mistyk, całą duszą oddany chrystjanizmowi i... Polsce. Bowiem już zupełnie osłabiony, wsparty na ramionach przyjaciół, przyszedł do gabinetu Napoleona III, by prosić i tłumaczyć, iż odrodzenie Polski jest koniecznością dziejową. Wyszedł atoli z niczem...

Rodzina usiłowała jeszcze ratować w nim uciekające życie. Niestety — kąpiele w Plombieres nie pomogły, Ems jeszcze zaszkodziło. Wizyta u słynnego lekarza w Dreźnie nie przyniosła pociechy. Wrócił więc do Paryża, gdzie, słuchając rad specjali[illegible] przygotowywał się do wyjazdu do Algieru, ab[illegible] się uzdrowieńczemu działaniu gorącego a[illegible]kańskiego słońca. Niestety było już zapóźno. Wiadomość o śmierci ojca ostatecznie dobiła poetę i wieczorem 23 lutego 1859 r. w promieniach zachodzącego słońca odszedł do Boga.

Pokolenia czerpały wiarę w przyszłość naszą z dzieł Krasińskiego, krzepił on nadzieją zmartwychwstanie Ojczyzny, uczył miłości.

I doczekaliśmy się wreszcie Trzeciego Dnia Zmartwychwstania Polski.

A dziś w rocznicę zgonu mówi do nas z kart swego Psalmu Nadziei:

— Z wiary waszej wola wasza —

— Z woli waszej czyn wasz będzie!

Wola to najświętsze misterjum świata, a czyn wolny, z ducha dobyty, niezmącony przymusem, jest największą świata potęgą.

A czynem tym jest budowanie przyszłości Polski katolickiej, silnej miłością wzajemną jej synów, mocnej wiarą w Boga i pełnej nadziei zwycięstwa dobra nad złem...

Ten żyć nie umie, kto pracą nie rości
Myśl wieczną wcielać — ale w swoje ciało.

Krasiński.

Małe rzeczy, tworzą wielkie.

W 370 rocznicę zgonu genjusza z Bożej łaski.

W pracowni rzeźbiarza, przed posągiem, przedstawiającym Mojżesza, siedział mężczyzna lat średnich i pilnie dłutem wykończał głowę wielkiego prawodawcy ludu izraelskiego. Dłutem, cienkiem jak igła, rzeźbił starannie włosy: obrabiał każdy z nich szczegółowo, wygładzał, nadawał mu układ stosowny, a tak był zatopiony w swej pracy, iż nie spostrzegł, jak drzwi jego pracowni rozwarły się i wszedł do niej mężczyzna, bogato ubrany w jedwabie i aksamity. Przybysz, zatrzymawszy się opodal posągu, z zajęciem przypatrywał się pracy rzeźbiarza i tak się cicho przytem zachowywał, że w istocie trudno było zauważyć jego obecność; wreszcie artysta podniósł głowę i oczy jego spotkały się ze wzrokiem gościa.

— A! to wy mości Antonio, wyrzekł przyjaźnie i podniósłszy się z krzesła podał uprzejmie dłoń strojnemu panu.

— Witajcie — odparł tenże — od kwadransu stoję już tutaj, patrzę, podziwiam i myślę: poco zadawać sobie tyle trudu z tą głową. Każdy włosek rzeźbić oddzielnie — to oszalałbym, gdyby mi coś podobnego czynić kazano. Kto spojrzy w twarz tego posągu, ten na takie drobiazgi, jak włosy zważać nie będzie. Myśl, która świeci z czoła Mojżesza, potęga, która maluje się w całej jego postaci, to jedynie w waszem dziele zachwyca.

— Nie zapominajcie, panie, iż drobnostki są podstawą całości — odparł spokojnie rzeźbiarz. Gdzie szczegóły zaniedbane, tam całość piękną i doskonałą być nie może.

Michał Anioł, on to był bowiem owym rzeźbiarzem, należy do genjuszy, jakich kiedykolwiek wydała kula ziemska. To niedościgniony malarz, najdoskonalszy rzeźbiarz, skończony architekt, wybitny poeta i wogóle wielki miłośnik sztuki.

Michał Anioł (Michel Angelo Buonarotti) urodził się 1475 r. jako syn burmistrza miasteczka niedaleko Florencji. Od lat najmłodszych wybitne okazywał zdolności artyst., dlatego rodzice powierzyli jego wykształcenie najsławniejszym w sztuce, najpierw malarzom, później rzeźbiarzom ówczesnym.

Lata młodzieńcze spędził na dworze Wawrzyńca Medyceusza (władcy Florencji). Następnie przebywał w Bolonji, Wenecji. Uwagę zwrócił na siebie rzeźbą „Pieta" i posągiem Dawida dla katedry florenckiej. Florencja poruczyła mu wraz z Leonardem da Vinci, wówczas już bardzo sławnym artystą, przyozdobienie wnętrza sali ratuszowej freskami. Michał Anioł pokonał talentem Leonarda i odtąd przeżywał okres działalności prawdziwie artystycznej. Ze wszech stron zarzuciły go wybitne osobistości zamówieniami. W całych Włoszech rozbrzmiewała jego sława. Dowiedział się też o nim papież Juljusz II, miłośnik sztuk i wezwał go do Rzymu r. 1505, zlecając przyozdobienie freskami sufitu kaplicy Sykstyńskiej w Watykanie. Freski te malowane pod wpływem kazań słynnego w Rzymie kaznodziei Savonaroli'ego, Dominikanina, przedstawiają w 9-ciu polach historję ludzkości, brnącej w grzechach, a przez to i w cierpieniach, a wzdychającej do wybawienia. W 4 latach ukończył tę

pracę, która uznana została za jedno z najdoskonalszych dzieł sztuki malarskiej.

Po zgonie Juljusza II podjął się Michał Anioł wykonania jego grobowca. W tym też czasie utrwaliły jego sławę posągi: „Jeniec konający", "Jeniec spętany", „Mojżesz", „Chrystus", „Zwycięzca". Papież Paweł III mianował go architektem, rzeźbiarzem i malarzem Watykanu i polecił mu namalowanie obrazu „Sąd Ostateczny" w kaplicy Sykstyńskiej. Arcydzieło to, którego odsłonięcie nastąpiło 1541 r. — to żywe ucieleśnienie słów: „Dzień on, dzień sądu Pańskiego napełnia grozą, powagą i nicością".

Wypada jeszcze powiedzieć kilka słów o działalności Michała Anioła jako architekta. Wystarcza nadmienić, iż najważniejszem dziełem jego z tej dziedziny sztuki jest kopuła kościoła św. Piotra w Rzymie, która cały świat w podziw wprowadziła. Był on ponadto wybitnym poetą, gdyż pisywał sonety i wiersze o niemałej wartości literackiej.

A jakim był on jako człowiek? Prawie asceta — żył po purytańsku sam z swym genjuszem i pracą — zamknięty w sobie, surowy dla podwładnych, krył pod tą szarą powłoką serce złote. Był hojnym dla ubogich.

Przeżył trzech papieży. Dożył późnej starości, gdyż umarł 18. 2. 1564 w Rzymie, mając 89 lat. Pochowany został we Florencji, gdyż takie było jego ostatnie życzenie. Uczeń Vasari wyrzeźbił mu piękny nagrobek.

Dzieła Michała Anioła mają cechę powagi, majestatyczności i religijności. Wieki przeminą nim ujrzy światło dzienne drugi genjusz, któryby Michałowi Aniołowi w doskonałości dorównał. I.

Szkielet z przed 30000 lat.



Od wielu lat pracuje w Palestynie w górach Karmel angielsko-amerykańska ekspedycja naukowa. Niedawno świat naukowy został zelektryzowany sensacyjną wiadomością o znalezieniu przez wyżej wymienioną ekspedycję w zboczach jednej z gór 9 szkieletów ludzkich, pochodzących z epoki lodowej, a więc mniejwięcej z przed 30 tys. lat. Z pozycji, w jakiej były ułożone kości, wnioskować należy, że ekspedycja natrafiła na jakieś przedhistoryczne cmentarzysko.

Z biegiem wieków zwłoki pokryte zostały grubą warstwą wapienia, dzięki czemu przechowały się do naszych czasów w stosunkowo dobrym stanie.

Celem wydobycia kości z ich kamiennego grobu musiano zastosować świdry elektryczne, postępując przytem z możliwą ostrożnością.

Kości przesłane zostały do Akademji Chirurgicznej w Londynie, gdzie uczeni pracują nad zrekonstruowaniem szkieletów człowieka z epoki lodowej (na rycinie).

Odkrycie to ma pierwszorzędne znaczenie dla nauki o historji ludzkości. Z dotychczasowych pomiarów kości wynika, że ów „człowiek przedhistoryczny z Palestyny" należał do jakiejś odrębnej, nieznanej rasy.

Poszukiwania, w celu wyjaśnienia niektó-rych zagadek trwają dalej.

Wśród tundr syberyjskich powstają nowe miasta przemysłowe.

W tundrze Turukańskiej w Syberji Zachodniej, powstało nowe miasto, noszące nazwę Igarka. Liczy ono obecnie 12.000 mieszkańców, posiada port morski, fabrykę uszlachetniania grafitu, stację radjową, szkoły początkowe i średnie, jak również pismo codzienne.

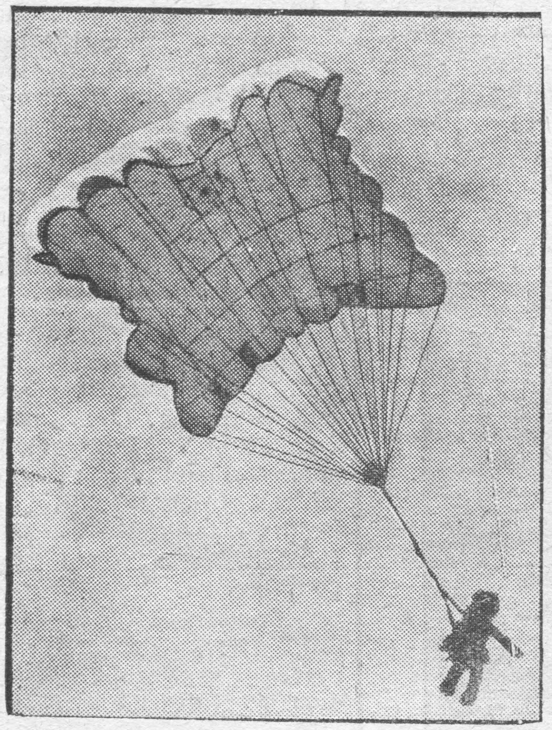
Powstanie tego miasta pośród pustkowia tundry syberyjskiej wskazuje na dobry rozwój kulturalny i ekonomiczny dalekiej północy sowieckiej. Ta połać kraju jest również przedmiotem poważnych badań geologicznych, zapewniających jej uprzemysłowienie. Odkryto tam już znaczne pokłady metali, grafitu oraz węgiel. Kopalnie grafitu i węgla kamiennego są już eksploatowane z wynikiem dodatnim. Po raz pierwszy w dziejach w kraju, tak bardzo na północ położonym, wprowadza się uprawę ziemi, gdyż uczeni sowieccy udowodnili możliwość wegetacji niektórych rodzajów roślin w klimacie dalekiej północy. Prowadzi się tam uprawę kartofli, marchwi, buraków cukrowych oraz innych ziemiopłodów. Pod uprawą znajduje się już do 300 hektarów ziemi. Należy zwrócić uwagę na powstanie miejscowego przemysłu spożywczego: w okręgu Tajmir zbudowana została wielka fabryka konserw rybnych.

Zacofanie kulturalne wędrownych szczepów tundry syberyjskiej likwiduje się w szybkiem tempie, dzięki istnieniu na dalekiej północy

przeszło 50 szkół, do których uczęszcza przeszło tys. młodocianych tubylców. Zbudowano też ponad 20 szpitali, nie licząc wielu posterunków lekarskich, które wędrują razem z plemionami nomadów.

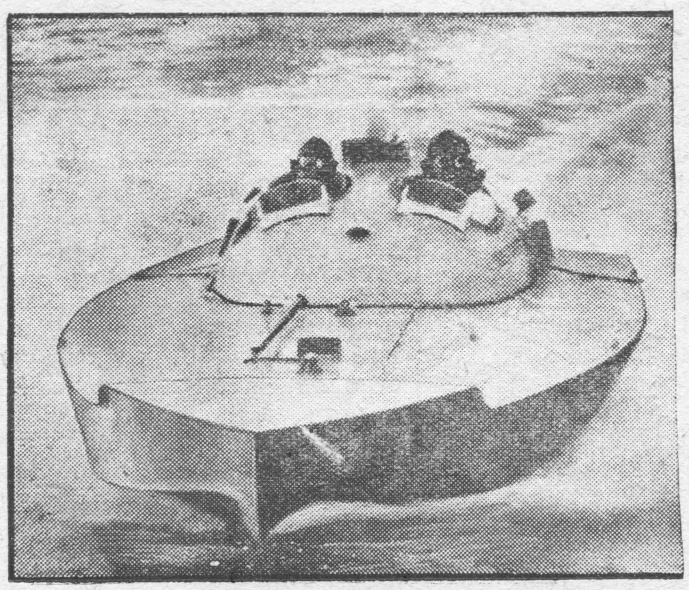
Powstanie Igarki, nowego miasta w pośrodku tundry, przyczyni się niewątpliwie jeszcze bardziej do ekonomicznego i kulturalnego rozwoju narodowości, zamieszkujących najdalszą północ.

Czworokątny spadochron.



Podany na powyższej rycinie spadochron czworokątny został ostatnio wypróbowany przez amerykańską marynarkę lotniczą. Próba wypadła pomyślnie.

Nowy rekord światowy.



Niedawno w Anglji odbyły się wyścigi motorówek. Ustanowiono nowy rekord światowy na 1-motor. łodzi. Motorówka „Miss Anglja III" osiągnęła szybkość 161,5 km. na godzinę.

Przeprowadzka jadowitych żmij.

W zwierzyńcu w Bronx (przedmieście Nowego Jorku) dozorcy, ubrani w gumowe ubrania, takież buty i rękawiczki, z okularami ochronnemi na oczach, dokonywali w ciągu 5 godzin czynności umieszczenia w szklanych skrzyniach ogromnego zbioru jadowitych żmij wszelkich odmian. Śród tych płazów znajdowało się 18 egzemplarzy najjadowitszego gatunku żmij, t. zw. mambas. Każde ukąszenie mambas jest śmiertelne, a napadają one na człowieka bez powodu. Dozorcy, uzbroj. w miotły i siatki, zapędzili gady do ich pomieszczeń. Ale mambas kąsały dozorców raz po raz i jadowite ich kły pogrążały się w gum. odzieniach. W tem dobranem towarzystwie znajdowały się ogromne czarne kobry, grzechotniki, okularniki itd.

Szarada.

uł. „Literat".

„Początek", to z wiosną do morskich wód płynie,
„Początek" z „końcem", są to piękne ptaki.
Gdy w „środek" wtrącisz coś, a głoska zginie,
Drogą osobę masz, bo przepis taki.
Gdy wszystkie złożysz trzy, wieszcz wielki będzie,
Znany z utworów swych i uczony wszędzie.

Zadanie zgłoskowe.

ułożył „Lotnik" z pod Lidzbarka.

An-ce-cha-dja-fu-in-is-jan-ka-ko-ko-kra-lan-ła, - na-ni-nie-nie-now-now-pa-ra-rol-ru-sa-ski - ski - ski - sław-szcze-sze-szew-sta-to-wa-wi-wicz-wicz.

Z powyższych 38 zgłosek złożyć 9 wyrazów, których znaczenie jest następujące:

1. Książę poetów polskich.
2. Miasteczko w Wielkopolsce.
3. Powstaniec z 1830/31, później Jezuita.
4. Znany Biskup Krakowski.
5. Wyspa w płn.-zach. Europie.
6. I. krytyczny historyk polski i poeta w 18 w.
7. Kozak, który wsławił się w konfederacji Barskiej.
8. Najpłodniejszy powieściopisarz polski.
9. Odznaka godności biskupiej.

Początkowe litery tych 9 wyrazów, z góry do dołu czytane, dadzą nazwisko 1 z najsławniejszych poetów polskich.

Rozwiązanie samogłoski z Nr. 2.

Za co człowiek na bliźnich tak często uderza,
Jak na dzikie zwierzęta, bo w sobie ma zwierza.

nadesłali: Balladyna, Czarna perełka, Gorliwa czytelniczka, Myśliwy z nad Drwęcy.

Rozwiązanie łamigłówki z Nr. 2.

Powstanie styczniowe.

Basza
Powstanie
Stypa
Jacek
Kozak
Minog
Plika
Klomb
Sewer
Gleba

nadesłali: Balladyna, A. B. z R., Czarna perełka, Echo z za gór, Fel. G., Harcerz, Kirgiz z pod Lubawy, Myśliwy z nad Drwęcy, Otka P., Stały Czytelnik.